



O autorze

Jan Brzechwa – autor znany wszystkim polskim dzieciom, ich rodzicom, dziadkom, a nawet pradiadkom, dzięki swym uroczym, dowcipnym, łatwo zapadającym w pamięć rymowanym utworom dla najmłodszych czytelników. Wiersze te mają zabawnych, sympatycznych bohaterów, których od razu można polubić. Któż nie zna Kaczki Dziwaczki, Pchły Szachrajki czy Korsarza Palemona. Do grona znakomitych bohaterów dołączył pan Kleks, tajemniczy uczony, badacz, czarodziej, bohater baśniowej historii pt. *Akademia pana Kleksa*.

Jan Brzechwa urodził się 15 sierpnia 1898 roku w Żmerynce na Podolu. Z zawodu był prawnikiem, ale popularność zdobył dzięki pisarstwu. Początkowo pisał dla dorosłych, tworzył wiersze i powieści znane dziś jedynie niewielkiemu gronu czytelników. W 1938 roku wydał tomik wierszy dla dzieci pt. *Tańcowała igła z nitką*, a w następnym roku tomik pt. *Kaczka Dziwaczka*. Brzechwa układał też satyryczne teksty dla dorosłych i tłumaczył utwory z literatury rosyjskiej. Za swą twórczość otrzymywał nagrody państwowe. **Sławę zdobył jednak dzięki utworom dla dzieci.**

Jan Brzechwa **zmarł** w Warszawie **2 lipca 1966 roku**.



Geneza

Akademia pana Kleksa ukazała się w 1946 roku, w trudnych powojennych czasach. Na następne wydanie *Akademii* trzeba było czekać aż dziesięć lat.

A jak powstała historia o panu Kleksie? Pewnych wyjaśnień udziela zakończenie książki, w którym wytworny pan w wieku lat czterdziestu (mniej więcej tyle miał autor w czasie pisania) wypowiada się następująco:

Jestem autorem historii o panu Kleksie [...]. Napisałem tę opowieść, gdyż ogromnie lubię opowieści fantastyczne i pisząc je, sam bawię się znakomicie [s. 102].

Plan wydarzeń

1. Adaś Niezgódka uczniem Akademii pana Kleksa.
2. Spisywanie szkolnych doświadczeń i przeżyć.
3. Dramatyczna historia szpaka Mateusza.
4. Nowa pasja Adasia – zbieranie guzików.
5. Naprawa tramwaju i inne umiejętności Ambrozego Kleksa.



6. Księżycowa misja oka pana Kleksa.
7. Poranek i lekcje w Akademii.
8. Popołudnie w szkolnym parku – szukanie skarbów w parkowym gąszczu.
9. Adaś w psim raju.
10. Wycieczka uczniów Akademii do fabryki dziur i dziurek.
11. Walka z inwazją much.
12. Złowroga wizyta golarza Filipa w Akademii.
13. Ratowanie mieszkańców osuszonego stawu.
14. Ciekawy sen Adama.
15. Anatol i Alojzy nowymi uczniami Akademii – podstęp golarza Filipa.
16. Ujawnienie tajemnicy Alojzego.
17. Ożywianie mechanizmu Alojzego-lalki przez pana Kleksa.
18. Uroczystość w Akademii.
19. Opowieść o księżycowych ludziach.
20. Łobuzerskie wybryki Alojzego.
21. Pożegnalny wieczór wigilijny.
22. Zniszczenie sekretów pana Kleksa przez Alojzego i decyzja pana Kleksa.



Streszczenie

23. Wściekłość i zemsta Filipa za rozmontowanie lalki.
24. Przeobrażenie Akademii, pana Kleksa i szpaka Mateusza.

Streszczenie

Ta oraz inne bajki

Adam Niezgódka miał dwanaście lat, gdy rodzice oddali go *na naukę i wychowanie do pana Kleksa* [s. 3]. W domu nic się chłopcu nie udawało, wszystko dosłownie wypadało mu z rąk. Często niechący wyrządzał szkody – tłukł talerze, plamił atramentem ubrania. W szkole także miał kłopoty, bo stale się spóźniał i zapominał odrobić lekcje.

NIEPOWODZENIA ADAMA

W Akademii wszystko potoczyło się inaczej. Adaś zamieszkał tam razem z dwudziestoma trzema chłopcami, których imiona zaczynały się na literę A. Oprócz niego było jeszcze trzech Adamów, pięciu Aleksandrów, trzech Andrzejów, trzech Alfredów, Artur, Albert, Anastazy i aż sześciu Antonich. **Pan Kleks** nosił imię **Ambroży**.

UCZNIOWIE AKADEMII



W Akademii znajdował się jeszcze Mateusz, lecz był on ptakiem, uczonym szpakiem pana Kleksa. Mateusz potrafił mówić, a choć wymawiał tylko końcówki wyrazów, chłopcy doskonale go rozumieli. Szpak był ważną istotą w Akademii – odrabiał z uczniami lekcje, zastępował pana Kleksa w szkole, gdy szedł on łapać motyle na drugie śniadanie. Mistrz łowił je w ogromnym, pełnym wąwozów, dołów i nieprzebytych gąszczu parku, który otaczał Akademię. Od strony ulicy Czekoladowej, gdzie mieściła się uczelnia, widać było tylko gładki mur i dużą oszkloną bramę. Budynek Akademii miał trzy piętra. Wzniesiono go z kolorowych cegiełek. Na parterze znajdowały się sale szkolne, na pierwszym piętrze sypialnie oraz jadalnia, na drugim piętrze w jednym pokoju mieszkał pan Kleks z Mateuszem, inne były pozamykane. Na trzecim piętrze przechowywano tajemnicze i nikomu nieznane sekrety pana Kleksa, do których przedostawał się przez komin, ponieważ schody kończyły się na drugim piętrze. Tylko mieszkańcy Akademii wiedzieli, że **wewnątrz murów mieściły się niezliczone furtki do rozmaitych bajek**, z którymi pan Kleks żył w przyjaznych stosunkach. Często posyłał do nich swoich uczniów po rozmaite sprawunki. Pewnego dnia,

**SZPAK
MATEUSZ**

**WYGLĄD
I SĄSIEDZTWO
AKADEMII**

STRESZCZENIE



ADAŚ W BAJCE ANDERSENA

gdy zabrakło zapalek, wysłał Adasia Niezgódkę do bajki pana Andersena o dziewczynce z zapalkami. Chłopiec otrzymał srebrny klucz, pobiegł do parku i od razu trafił do właściwej furty. Znalazł się w nieznanym mieście wśród ludzi, którzy kulili się z zimna, bo padał śnieg. Adaś nie odczuwał chłodu i nie spadł na niego żaden płat śniegu. Wkrótce podszedł do niego starszy pan.

– *Nie poznajesz mnie? Nazywam się Andersen. Dziwi cię, że tutaj pada śnieg i mamy zimę, podczas gdy u was jest czerwiec i dojrzewają czereśnie. Prawda? Ale przecież musisz, chłopcze, zrozumieć, że ty jesteś z zupełnie innej bajki. Po co tutaj przyszedłeś?* [s. 5].

Po chwili Adam otrzymał zapalki od małej zziębniętej dziewczynki. Bardzo mu było jej żal, ale pan Andersen przypomniał mu, że przecież to tylko na niby, że wszystko jest zmyślane. Dziewczynka pożegnała go uśmiechem, a pisarz odprowadził do furty. Chłopcy z Akademii zazdrościli mu, że poznał Andersena. Pan Kleks często posyłał Adasia w rozmaitych sprawach do różnych bajek, a pewnego dnia w Akademii pojawił się jakiś obcy pan odziany w aksamitny strój. Prosił o pomoc w szukaniu dwóch braci śpiącej królewny, którzy wyszli do lasu i nie wrócili. Na pomocników w szukaniu



pan Kleks wyznaczył Adasia Niezgódkę i jednego z Andrzejów. Za udział w bajce królewna po przebudzeniu zaprosiła chłopców na obfity, pyszny podwieczorek. Na tacach i misach leżały stosy ciastek, kremy, czekolada i lody oraz najsmaczniejsze owoce. Wiadomo, że w bajkach nie choruje się z przejedzenia, więc Adam i Andrzej, zachęcani przez królewnę, jedli bez opamiętania. Po podwieczorku odwieziono ich powozem aż pod sam mur Akademii. Królewna obiecała odwiedzić bajki pana Kleksa, więc chłopcy dowiedzieli się, że ich mistrz ma także swoje własne bajki. **Adaś bardzo szanował pana Kleksa** i pragnął poznać go jeszcze lepiej, postanowił więc, że zaprzyjaźni się z Mateuszem. Wiedział, że przysmakiem szpaka są

NA PODWIECZORKU U KRÓLEWNY

piegi, rzecz bardzo ceniona w Akademii. Sam pan Kleks był piegowaty, a najwyższą odznaką w Akademii były właśnie piegi. Specjalnym ich dostawcą był golarz Filip, przynoszący w każdy czwartek panu Kleksowi piegi zebrane z twarzy klientów podczas golenia.

PIEGI

Zdaniem pana Kleksa nie może być nic piękniejszego niż duże czerwone lub żółte piegi.

– Piegi znakomicie działają na rozum i chronią od kataru – zwykł mawiać do nas pan Kleks [s. 9].



Pewnego dnia, gdy pan Kleks usnął w parku, pogryzły go komary. Zaczął tak mocno drapać nos, że zdrapał wszystkie piegi. Widział to Adaś, który cichcem zebrał piegi i zaniósł je Mateuszowi. Odtąd cieszył się jego zaufaniem, Mateusz opowiedział Adasiowi niezwykłą historię swego życia.

— Niezwykła opowieść Mateusza —

Szpak rozpoczął swą historię zaskakującym wyznaniem: *Nie jestem ptakiem – jestem księciem* [s. 10]. Dodał też, że jego życie potoczyło się tak, jak opisują bajki.

Był jedynym synem potężnego władcy, otaczał go przepych, spełniano wszystkie jego kaprysy. Okręty jego

DZIECIŃSTWO KSIĘCIA MATEUSZA

ojca panowały na morzach, wojsko było potężne i liczne, więc kraj nie miał wrogów, a wszyscy królowie zabiegali o przyjaźń i przychyłność jego królestwa. Mały książę miał też słynącą z urody matkę i cztery siostry. Jego dzieciństwo upływało na zabawach i przyjemnościach. **Ulubioną rozrywką księcia były jazda konna i polowanie.** Malec miał własną stajnię, w niej ponad sto doskonałych wierzchowców, oraz zbrojownię ze strzelbami dostosowanymi do jego wzrostu. Gdy ukończył siedem lat, król powierzył go dwunastu uczo-